



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Jesień 2014

A.D. 2014 — A.M. 6143

Nr 530

SPIS TREŚCI

Służba Aniołów	34
Wzburzenie gniazda	38
Pamiętamy	48

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć...” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jerozalemu Niebieskiego (...) Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeko przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością.” „... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie.” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11, 12.

SŁUŻBA ANIOŁÓW

„Zatacza obóz Anioł Pański wokół tych, którzy się Go boją i wyrywa ich”
– Psalm 34:8

GDY MYŚLIMY o wielkim Bogu Jehowie, o Jego charakterze i Jego mocy oraz jak Jego Słowo podane w Piśmie Świętym uczy poświęconych na temat różnych sposobów manifestowania Jego mocy Swemu ludowi – Żydom podczas Wieku Żydowskiego i Kościołowi Chrześcijańskiemu podczas Wieku Ewangelii i nadal uczy Prawdy na czasie w tym rozszerzonym czasie Żniwa – to dostrzegamy jak łaskawy jest Bóg, ustanawiając pewne granice jako wytyczne, według których powinien żyć Jego lud; udzielając postępującej Prawdy, abyśmy mogli poznać Jego cenne błogosławieństwa w zrozumieniu czasu, w jakim obecnie żyjemy. Jak sugeruje nasz tytuł, rozważymy pewne myśli na temat aniołów lub posłańców.



PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane 4 razy rocznie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima)
przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Redaktor

Ralph M. Herzig, Chester Springs, Pa. 19425-2700, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Piotr Woźnicki
ul. Zdobywców Kosmosu 17
05-100 Nowy Dwór Mazowiecki.

Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam,
kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.

Uważamy, że nie jest niewłaściwą myślą, iż słowo „anioł” może sugerować pewne pośrednictwo czy siłę, ożywioną lub nieożywioną, której Bogu upodobało się użyć w związku ze służbą. Bóg może uczynić Swym posłańcem wiatr lub płonący ogień. On może uczynić Swym posłańcem wielkiego Archanioła lub anioła niższej rangi. Bóg może użyć jako Swego posłańca cokolwiek lub kogokolwiek wybierze, udzielając mu niezbędnej mocy; tak jak przedstawiciel Służby Duchowej Sztandaru Biblijnego w innym kraju lub ambasador Stanów Zjednoczonych, udający się do innego kraju, zostałby uznany, niezależnie od swych osobistych zdolności lub stanowiska.

Szczegóły na temat tego, jak Wszechmogący uzyskuje wiedzę o naszych modlitwach, naszych myślach, naszych słowach i potrzebach, nie są nam podane w Piśmie Świętym i najwyraźniej nie jest to nam potrzebne. Nie myślimy, aby jakikolwiek ograniczony umysł mógł zrozumieć Boga. On jest zbyt wielki dla naszego zrozumienia, zbyt potężny, abyśmy w pełni pojęli wszystkie Jego władze, Jego zdolności.

Niemniej jednak jesteśmy w stanie zrozumieć pewne rzeczy odnoszące się do Boga i dlatego Pismo Święte zaprasza nas do zastanawiania się nad Nim zgodnie z Jego Objawieniem. Przyjęcie twierdzenia, że Bóg jest w każdym miejscu, w każdym zaułku przestrzeni w całym Wszechświecie, wydaje się absurdem i nie jest nauczane w Biblii. Podobnie niemożliwy do przyjęcia jest pogląd, że Bóg wie o każdej kijance, owadzie, bakterii lub, że Bóg wie o każdym czynie każdego członka ludzkiej rodziny, gdy są ich miliardy. Gdybyśmy ograniczyli Boską uwagę do Jego poświęconych, to wciąż jest ich wielu i sprawienie, aby Bóg rozumiał i zajmował się osobiście wieloma ludźmi w tym samym momencie, wydaje się nam niemożliwością. Nie powinniśmy też spodziewać się, że tak Bóg te sprawy ułożył.

SŁOWO „ANIOŁ”

ODNOSI SIĘ DO ISTOT DUCHOWYCH

Jesteśmy skłonni myśleć, że słowo „anioł”, użyte przez Psalmistę w naszym wersecie, odnosi się do istot duchowych. Powodem, dla którego tak myślimy, jest fakt, że prawie wszystkie objawienia się PANA w starożytnych czasach przed Pięćdziesiątnicą miały miejsce za pośrednictwem istot ducho-

wych. One często materializowały się, a potem dematerializowały, znikając z oczu. Pismo Święte w ogólności wskazuje, że działania Boga wobec Jego ludu w tych wcześniejszych czasach odbywały się przez usługę aniołów.

O ile dotyczy to Wieku Ewangelii, w jego rozszerzonym zakończeniu, mamy zaufanie, że Bóg wykazuje tę samą wielką troskę w Swych działaniach z duchowym Izraelem, jak czynił to względem Izraela cielesnego, ponieważ Izrael Duchowy bardziej przybliża się do Niego jako Dom Synów, niż czynił to cielesny Izrael jako Dom Sług. Bóg oczekiwał, że Dom Synów będzie postępował przez wiarę, a nie przez widzenie, co jest postępowaniem na dużo wyższym poziomie. Dlatego Jego objawienia się im nie odwotyływały się do ich naturalnych zmysłów. Niemniej jednak one są tak samo realne. Jednakże w obecnym czasie Bóg, przez Chrystusa, postępuje z nami jak z perspektywnymi synami (PT '67, s.14).

Czytamy, że „Oczy PAŃSKIE przepatrują całą ziemię, aby okazać Jego siłę na korzyść tych, którzy trwają przy Nim doskonałym sercem”; oraz „Oczy PANA są na każdym miejscu, obserwując złych i dobrych” KJV,(2 Kron. 16:9; Hioba 34:21; Przyp. 15:3; Jer. 16:17; 32:19; Zach. 4:10). To nie oznacza, że Bóg osobiście obserwuje każdy pojedynczy czyn każdej osoby na ziemi, lecz że On bierze pod rozwagę sprawy całego świata przez Swą moc, przez Swych przedstawicieli. Bóg jest zbyt potężny i zbyt mądry, aby pozwolić na rozwój wszechświata, bez zapewnienia środków do kontrolowania go.

Wspomniane tutaj „oczy” są PAŃSKIM wpływem, Jego mocą poznawania za pomocą różnych środków. Nie ma znaczenia, czy Jego moc jest przejawiana i czy Jego wola jest wykonywana przez aniołów lub za pośrednictwem innych sił lub środków – podobnie jest z nami, gdy realizujemy nasze życzenia. Na przykład gdybyśmy chcieli wiedzieć o pewnych sprawach w znacznej odległości od nas, to istnieją różne metody, które możemy wykorzystać. Możemy skontaktować się z kimś przez telefon, wysłać wiadomość pocztą lub elektronicznie; możemy połączyć się przez Internet; możemy wysłać posłańca lub udać się tam osobiście. Tak więc nawet w ludzkim społeczeństwie istnieją różne sposoby komunikowania się i pozyskiwania informacji.

Jeśli ludzkość posiada obecnie różne sposoby realizacji swych zamierzeń, to jeszcze bardziej możemy ocenić naszego Niebiańskiego Ojca, myśląc o Nim jako mającym pełną zdolność do komunikowania się ze Swymi dziećmi i posiadającym różne środki komunikacji. Niewątpliwie, Bóg ma środki o wiele wyższe od tych, którymi my dysponujemy. On nie objawił nam wyraźnie tej kwestii, prócz powiedzenia nam, że jest informowany o wszystkim, co nas dotyczy oraz o wszystkim, co dotyczy spraw świata.

Bóg Jehowa mówi nam, że aniołowie są Jego sługami i że oni sprawują opiekę nad Jego ludem. „Czy oni wszyscy nie są duchami usługującymi, posłanymi, by usługiwać tym, którzy będą dziedzicami zbawienia?” (Żyd. 1:14). Oni nie służą w znaczeniu bezpośredniego dostarczania nam chleba ani w znaczeniu gotowania nam pożywienia czy budowania naszych domów – oni nie służą w żaden z tych sposobów. Zatem jak oni służą? Nie mamy innej możliwości dowiedzenia się, jak oni służą, prócz słów naszego Pana Jezusa, że aniołowie „maluczkich” Boga zawsze patrzą na oblicze Ojca, zawsze mają dostęp do Niego (Mat. 18:10).

Fakt, że ci aniołowie reprezentują „maluczkich” PANA, znaczyłoby, że oni mają natychmiastowy dostęp do Boga i że od razu Bóg poświęca im Swą uwagę. Jaki inny cel miałby Ojciec w przyjmowaniu do Swej obecności aniołów, jeśli nie pewien rodzaj komunikacji?

Ew. Łukasza 12:7: „Owszem i włosy na waszej głowie są policzone. Zatem nie bójcie się: jesteście cenniejsi od wielu wróbli”. Zgodnie z naszym rozumieniem, Boska wiedza o naszych sprawach i przedsięwzięciach jest pozyskiwana za pomocą nieznanymi nam metod. Jednak możemy przypuszczać, że środkami używanymi w tym celu są głównie anielscy posłańcy.

Dyrektorzy korporacji lub przedsięwzięcia finansowego mają pewne prawa i regulacje zarządzające wszystkimi działaniami w biznesie. Tak samo Bóg ma pewne prawa rządzące naturą. Nie potrzebujemy modlić się do Boga, aby ziemia obracała się wokół swej osi i aby przyszedł następny dzień. Możemy być pewni, że Wszechmogący, Ten, który prezentuje dokładną Sprawiedliwość i nieskończoną mądrość, posiada prawa, które rządzą całym Jego wszechświatem; że aniołowie mają wgląd w te prawa i że oni są posłami Boga Jehowy, tak jak ziemski sąd może wyznaczyć delegata, który będzie siedział w kancelarii, aby zbierać informacje.

JEZUS GŁÓWNYM POSŁAŃCEM

Jeśli w łączności z naszym werselem będziemy mieć na uwadze słowa naszego Pana wypowiedziane przed Jego wniebowstąpieniem: „A oto Ja jestem

**Bo oczy Pana przepatrują
całą ziemię, by okazać
Jego siłę wobec tych,
których serca są Jemu
wierne.**

2 Kronik 16: 9

z wami po wszystkie dni, aż do końca Wieku” (Mat. 28: 20, KJV), zrozumiemy, że nasz Pan Jezus jest Głównym Pośląncem, czyli Aniołem Jehowy. Z pewnością był On Głównym Pośląncem dla Kościoła Wieku Ewangelii. Zatem naszą myślą jest, że przez aniołów i inne środki Bóg zarządza światem, a szczególnie sprawuje opiekę nad Swym ludem przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, który jest Zwierzchnikem wszystkich Boskich duchowych władz i sprawuje pieczę nad wszystkimi sprawami Boga Jehowy.

Zostaliśmy wprowadzeni do Szkoły Chrystusa. On jest naszym Nauczycielem. Kiedy przychodzimy do Boga w modlitwie, nie lekceważymy tego Nauczyciela, lecz modlimy się w Jego imieniu; i nie powinniśmy przypuszczać, że Bóg zignorowałby Go. On jest Przedstawicielem Ojca w działaniach wobec nas. Lecz nie powinniśmy przypuszczać, że Pan Jezus ma pod Swoim osobistym nadzorem każdy szczegół spraw świata; lecz raczej, że ci aniołowie zdają Jemu sprawozdanie z tego, co jest konieczne i że są pewne zasady, które działają w tej kwestii. Uważamy, że jest to rozsądne i logiczne zarządzanie Boskimi działaniami.

Z uwagi na fakt, że Kościół został poddany szczególnemu prowadzeniu przez Pana Jezusa, nie jest przesadzoną myślą, że Bóg Jehowa otacza Swoją lud przez Jezusa i że aniołowie są pod Jego kierownictwem. Jeśli szatan jest przywódcą swojego zastępu aniołów, tak nasz Pan ma aniołów pod Swoim panowaniem i jest ich Księciem.

Czytamy o dokonaniach Aleksandra Wielkiego oraz o czynach Napoleona Bonaparte, mimo tego, że oni mieli tysiące ludzi, którzy wypełniali ich wolę. Podobnie myślimy o wszystkich duchowych istotach jako znajdujących się pod zarządem i przywództwem Jezusa Chrystusa. W Jego ręce Bóg powierzył wszelką władzę na niebie i na ziemi (Mat. 28:18). Wszyscy aniołowie Boży zostali Jemu poddani; Żyd. 1:6: „Niech się Mu kłaniają wszyscy aniołowie Boży”. W. 7: „Który aniołów swoich czyni duchami, a sług swoich płomieniem ognistym”. Przez tych aniołów znajdujących się pod kontrolą naszego Pana nadzorowane są wszystkie sprawy Pańskiego ludu. Zajmijmy się zbadaniem niektórych słów w tym wersecie, aby to pomogło nam w zrozumieniu naszego rozważania – w wersecie 7 słowo *anioł* jest biblijnie użyte w szerokim znaczeniu jako wykonywanie Boskiej mocy w związku z ludzkimi sprawami, a słowo *duch* oznacza niewidzialną moc. Według naszego zrozumienia wyrażenie *slug Swoich* oznacza jakiś środek lub siłę, której używa Boska moc, jako część sprawowania opieki nad Jego ludem.

WYZWALANIE RÓŻNYMI SPOSOBAMI

Nasz werset mówi następnie, że anioł, który zatacza obóz wokół PAŃSKIEGO ludu, „wrywa ich”. W starożytnych czasach dzieci PAŃSKIE były cza-

sami wyzwalone cudownie. Niektórzy byli uwalniani z więzienia, a inni nie. Niektórzy byli wyzwalani od miecza, a inni nie. Powinniśmy przyjąć wolę Bożą, jakakolwiek ona jest. Lecz abyśmy byli w stanie to uczynić dla naszego duchowego dobra, naszego ostatecznego dobra, musimy zdać sobie sprawę, że zakres i warunki, na których zostaliśmy przez Niego przyjęci, wymagały oddania nas samych bezgranicznie w Jego ręce. Właściwa bojaźń lub cześć dla PANA na pewno prowadzi nas do poddania się zupełnie pod Jego ochronę oraz pod Jego przewodnictwo i kontrolę. Nasze życiowe doświadczenia wykazują nam, jak niezdolni jesteśmy do postępowania ścieżką sprawiedliwości bez wiary i ufności w Boskie Słowo. PAN wyzwoli każdego z nas w taki sposób, jaki przyniesie nam największą miarę błogosławieństwa.

Za dni Apostołów, Święty Piotr został wyzwolony z więzienia przez anioła PAŃSKIEGO, który pojawił się przy nim jako człowiek. Było to nie tylko na korzyść Apostoła, lecz całego Kościoła, pokazując, że PAN jest w pełni zdolny do opieki nad Swym ludem, udzielając im cennych lekcji.

I chociaż te zewnętrzne manifestacje nie są nam udzielane w obecnym czasie, to mamy inne błogosławieństwa, które o wiele bardziej rekompensują nam te zewnętrzne znaki dla dobra poświęconych. Jesteśmy w stanie powiedzieć z Apostołem, że wszystkie rzeczy współdziałają dla dobra tych, którzy miłują Boga, dla powołanych zgodnie z Jego celem (Rzym. 8:28). Powinniśmy być pełni ufności w Niego – że jesteśmy poddani Jego najbardziej wybornej opiece ze wszystkich czasów. Mamy zupełne zaufanie, że PAN będzie nadal prowadził pasterską opiekę nad Swym ludem, gdy Młodociani Godni zakończą swój bieg w tym życiu i będzie ją kontynuował przez Poświęconych Obozowców Epifanii.

KAŻDY ŚWIĘTY

MA SWOJEGO USŁUGUJĄCEGO ANIOŁA

Wierzmy, że każdy z ludu Bożego, jeśli jest jednym z prawdziwie poświęconych dzieci Bożych, ma usługującego ducha, osobę, anioła, który ma pieczę nad jego sprawami. Następnie ten anioł zdaje sprawozdanie PANU i jeśli Bóg widzi, że ta osoba mądrze, właściwie postępuje, to mamy zupełne zaufanie w Jego mądrości i wszystko, co On zarządzi w danej sprawie, będzie dla nas zupełnie zadowalające i będziemy pewni, że to będzie słuszne i w pełnej zgodności z Boskim charakterem.

Uważamy, że ta zasada jest zilustrowana w Księdze Proroka Daniela. Daniel modlił się i po niedługim czasie uzyskał odpowiedź na swą modlitwę. Anioł Gabriel, który był pośląncem PANA do Daniela, wyjaśnił mu pewne sprawy. Na początku jego błagania, PAN uznał za celowe posłanie mu odpowiedzi i Gabriel został wysłany, aby go poinformować, lecz zo-

Pamiętaj, oto Ja jestem z wami zawsze, aż do końca wieku

– Mateusza 28:20

stał zatrzymany przez pewne inne obowiązki. Fakt, że Gabriel został zatrzymany, nie powinien nam sugerować, że Daniel lub ktokolwiek inny z Jego ludu mógłby być zaniedbany, lecz gdy mniej ważne sprawy Daniela były pod opieką niższego anioła, to ważne sprawy zostały powierzone samemu Gabrielowi, jako Boskiemu pełnomocnikowi, jak to dostrzeżliśmy w proctwie Daniela 8: 16: „Słyszałem też głos ludzki pomiędzy brzegami Ulaj, który zawołał i rzekł, Gabrielu! Spraw, aby ten człowiek zrozumiał widzenie”. Przez wzgląd na dobro Daniela, oraz inne ważne sprawy, nastąpiła pewna zwłoka i Gabriel wspomniął o niej, mówiąc, że ksiączę Persji sprzeciwiał się jemu przez 21 dni. Daniela 10: 13: „Lecz władca królestwa perskiego sprzeciwiał mi się przez dwadzieścia jeden dni, lecz oto Michał, jeden z głównych władców, przyszedł mi z pomocą i zostawiłem go tam obok królów Persji”.

W innym miejscu mamy wskazane, że Wiek Ewangelii różnił się od Wieku Żydowskiego i wcześniejszych Wieków; że gdy została zapoczątkowana Dyspensacja Ewangelii, zewnętrzne manifestacje, takie jak dary Ducha Świętego – dary uzdrawiania, mówienie językami, tłumaczenie z innych języków, rozpoznawanie duchów – i odwiedziny aniołów ustały (zob. broszurkę *Mówienie językami*, dostępna na życzenie); i że podczas Wieku Ewangelii Boską wolą było, aby Dom Duchowego Izraela postępował przez *wiarę*, a nie przez *widzenie*.

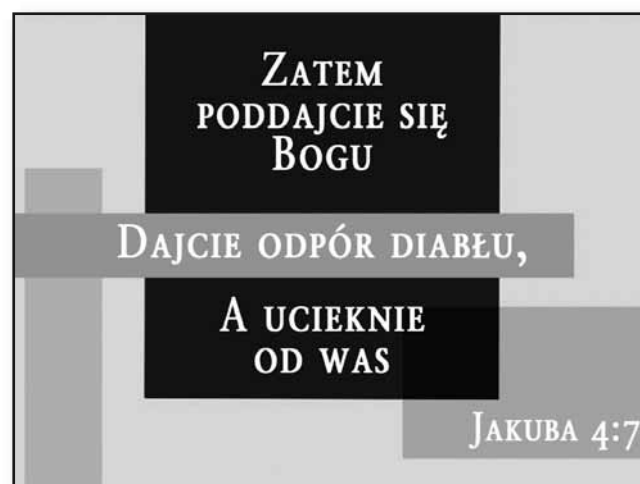
Bóg Jehowa obiecał, że nigdy nie pozostawi Swych dzieci wilkom, bez przywództwa, zapewniając, że obecnie On nadal sprawuje opiekę nad Swym ludem. PAN zawsze interesuje się Duchowym Izraelem. Tak więc ci aniołowie opiekują się nami, nadzorują nasze sprawy i są Boskimi przedstawicielami i przewodami komunikowania się odnośnie Boskiej woli wobec nas; to znaczy komunikacji w znaczeniu *opatrności* dla nas, powodując tę czy inną *opatrność*, lecz [czytajmy uważnie] nie przez jakąś formę pisma lub dźwięków, takich jak mowa czy aniołowie szepczący do naszych uszu. Uważamy, że aniołowie, którzy obecnie szepczą do ucha, są tymi samymi, którzy urządzają seanse, powodują kołysanie się stolików, komunikują się przez tablice ouija, wózki spirytystyczne, wahadła, automatyczne pismo i inne sposoby komunikowania się ze spirytystycznymi mediami – są to złe duchy, *upadli aniołowie*. Rosnąca po-

pularność ideologii New Age szeroko otwiera drzwi dla tych złych duchów, aby miały wpływ i zwodziły wielkie liczby ludzi. Według naszego zrozumienia święci aniołowie nie mają z tym nic wspólnego.

Usilnie nakłaniamy lud PAŃSKI obecnego Wieku do znajdowania instrukcji w Słowie Bożym. Nie ma żadnej potrzeby czytania horoskopów, księgi Mormonizmu, Rosikrucjanizmu, Spirytizmu czy Nowej Myśli w celu jasnowidzenia czy jasnosłyszenia lub korzystania z różnych akcesoriów, przez które wielu próbuje określić PAŃSKĄ wolę w danej kwestii. Słowo Boże zapewnia nas, że są to zasadzki przeciwnika i jego demonów. Lud PAŃSKI powinien trzymać się z daleka od tych rzeczy.

Poświęcone dzieci Boga i naśladowcy Chrystusa mają Biblię [Słowo Boże] oraz niewidzialną służbę świętych aniołów Boga, którzy dbają o ich dobro i opatrnościowo strzegą oraz prowadzą ich sprawy. Jest to dla nas bardzo realne i wielkie pocieszenie. Mamy zapewnienie Jego Słowa, że włos z głowy nie spadnie nam na ziemię, bez wiedzy naszego Ojca. Niech nasze umysły odpoczywają w świadomości, że Bóg realizuje Swe cele w Chrystusie dla Swych dzieci, skutecznie i doskonale przez służbę Swych aniołów.

Trwajmy mocno w Boskim Słowie, abyśmy mogli oprzeć się diabłu i aby on uciekł od nas. Tylko wtedy, gdy my przybliżamy się do Boga, On przybliży się do nas (Jak. 4:7, 8). Ma to miejsce tylko wtedy, gdy zachowujemy siebie samych w kręgu Boskiej miłości i opieki – „Zatem poddajcie się Bogu; dajcie odpór diabłu, a ucieknie od was” – gdzie on złośnik nie może nas dotknąć. „Przybliżcie się do Boga, a przybliży się ku wam. Oczyśćcie ręce grzesznicy i oczyśćcie serca, którzy macie dwoisty umysł”, aby nasze duchowe życie było zupełnie bezpieczne (1 Jana 5:18). „Powiem o PANU, On jest moją ucieczką i moją fortecą, Bóg mój; w Nim nadzieję mieć będę” (Ps. 91:2).



PT '14, 34-37

WZBURZANIE GNIAZDA

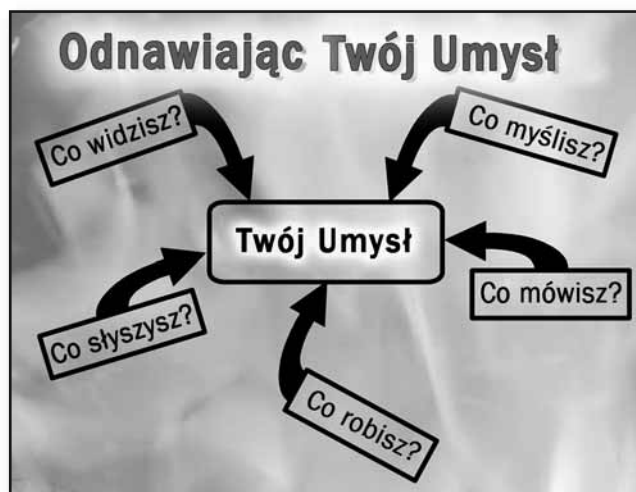
[Ten artykuł jest spisaniem wykładem Brata Raymonda G. Jolly'ego (naszego Redaktora od 1950 do 1979) i został nagrany na konwencji w Chicago, 29 października 1966.]

Chcę zwrócić się do tematu: Królewski Zakon Orłów PAŃSKICH. Jeśli ktoś was zapyta: „Jaką konwencję tu urządzacie?“, możecie odpowiedzieć: „Jest to Królewski Zakon Orłów PAŃSKICH, którego mam zaszczyt być członkiem. Jeśli ktoś z Zakonu Rycerzy Masońskich spotka was i zapyta: „Czy jesteś członkiem zakonu braterskiego?“ (jest to najbardziej braterski zakon ze wszystkich zakonów na ziemi), możecie odpowiedzieć: „Tak, należę do Królewskiego Zakonu Orłów”, Braterskiego Zakonu Orłów. Być może wyciągną do was masońską dłoń. Kto wie?

Moi drodzy przyjaciele, z jednego punktu widzenia możemy powiedzieć, że są trzy klasy ludzi na ziemi: robaki, motyle i orły. „O”, powiecie, „Robaki?”. Nie powiedzielibyśmy komuś, że jest robakiem, nieprawdaż? Dobrze, zwróćmy uwagę, co podaje Hioba 25:5, 6: „Oto nawet księżyc nie świeci [to znaczy nie ma własnego światła, jest jedynie odbijającym światło lustrem]. Tak, gwiazdy nie są czyste w Jego oczach. Daleko mniej człowiek, który jest robakiem? I syn człowieczy, który jest robakiem?” Jeśli spotkacie na ulicy człowieka spacerującego z synem, nie nazywajcie ich robakami. Lecz Biblia tak ich nazywa; jednak nie byłoby bezpieczne, żebyście zawsze cytowali Biblię i stosowali wersety na własny użytek. O tak, mamy pieśń o tym, „Jak nasz Pan mógł umrzeć za takiego robaka, jak ja”. My, z natury, jesteśmy upadli w grzechu i degradacji, skłonni, by czynić źle, tak jak iskry, które ulatują do góry – bo nie ma sprawiedliwego, nie ma ani jednego. Jak mówi nam Biblia, nasza sprawiedliwość jest niczym brudne łachmany. Rzeczywiście, robak dobrze opisuje niską, pełzającą naturę upadłego ludzkiego rodu – którego ty i ja, z natury rzeczy, jesteśmy członkami.

Następnie istnieje grupa, którą moglibyśmy nazwać wyższą klasą ludzkiego społeczeństwa i którą często określamy „śmietanką”. Jest ona tak samo krucha jak niższa warstwa. Ta wyższa warstwa ludzkiego społeczeństwa w pewnym sensie przypomina motyle. Wiemy, że czasami gąsienice są zwane robakami – choć z technicznego punktu widzenia nie jest to prawidłowe, z naukowego punktu widzenia również nie – jednak często gąsienice są zwane robakami. Najwyższym poziomem, jaki mogą one osiągnąć, jest motyl. I one określają znaczną liczbę ludzkości. Oni tworzą wyższą sferę lub wyższą warstwę upadłego rodu Adama. Przynajmniej myślą, że są w wyższej warstwie i fruują oraz trzepocą skrzydłami dookoła. W poszukiwaniu rozrywki przechodzą od jednej rzeczy do drugiej i są

unoszeni każdym wiatrem, myślą tak, jak im się każe. Jest to najwyższy poziom, jaki upadła ludzkość może osiągnąć – w literaturze, sztuce, muzyce, państwowości, polityce i każdej innej dziedzinie. Oni żeglują w górnych sferach ludzkiego społeczeństwa.



BÓG CZYNI SWÓJ LUD ORŁAMI

Lecz Bóg, moi drodzy bracia, podniósł te robaki – niektóre z poziomu robaków, a niektóre z poziomu motyli – i czyni z nich orły. On udziela im Swego Świętego Ducha. On przyprowadza ich bliżej do siebie przez Jezusa Chrystusa, ich Zbawiciela, przekształca ich przez odnowienie ich umysłów i stają się Jego orłami.

Pan nazywa ich orłami; On mówi o nich na przykład u Łuk. 17:34-37: „Powiadam wam: tej nocy [nocy czasu końca, tej ciemnej nocy Żniwa, która pod wieloma względami jest nocą. Nie będziemy wchodzić w szczegóły, lecz mówiąc o niej Pan stwierdza, że podczas tej nocy w Żniwie Wieku Ewangelii] będą dwaj na jednym łożu; jeden wzięty będzie, a drugi zostawiony. Zauważcie, że dwie „kobiety” i słowo „mężczyźni” w w. 34 i 35 jest napisane kursywą [w angielskiej Biblii KJV – przyp. tłum.]. „Dwaj będą na jednym łożu”, a następnie, „dwie kobiety będą mleć razem”. Słowo „kobiety” jest napisane kursywą, nie ma go w Biblii. Ono zostało dodane, ponieważ wydaje mi się, że uważano, iż kobiety powinny mleć w młynie. Oni wstawili tutaj słowo „kobiety”. Tak, nie ma go w części przekładów Biblii; opuścimy to, tak jak w Biblii: „Dwaj będą mleć razem, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. Dwaj będą na roli, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony”.

Brat Russell opisuje to w IV Tomie i mówi nam, że dwóch w jednym łożu z religijnego punktu widzenia przedstawia łożo wyznaniowe, w którym oni odpoczywają. Pamiętamy, że to łożo jest opisane u Izaj. 28:20:

„Krótsze będzie łoże, niżby się ktoś mógł rozciągnąć i nakrycie wąskie, choćby się skurczył”. Niektórzy z nas, obecni tutaj, leżeli na takim łożu. Było ono zbyt krótkie, by się na nim rozciągnąć; jeśli ktoś próbował się rozciągnąć, pokazywano mu drzwi. Jeśli ktoś zaczął głośić prawdę, nie pozwalano mu odpoczywać na tym łożu. Oni woleli, byśmy pozostali skurczeni i nie wyciągali się. Również nakrycia były zbyt wąskie, by się nimi owinąć. Jeśli ktoś próbował się owinąć takim przykryciem, brakowało go albo z jednej, albo z drugiej strony, a zimne wiatry wiecznych mąk, czyścica itp. przejmowały go chłodem. Na takim wyznaniowym łożu nie można było się okryć i czuć się wygodnie.

W porządku. Dwóch miało się znajdować na takim łożu. Miała być im przedstawiona prawda. Jeden miał ją przyjąć, a drugi nie. Jeden miał być zabrany i stać się „orłem”, a drugi miał pozostać „robakiem” lub „motylem”. Dwie miały mleć w młynie – mleć ziarno w celu kształtowania umysłów ludzi: „To jest to, w co macie wierzyć, tak macie myśleć”. Wielu ludzi lubi, jak ich kaznodzieje wydzielają im religię na talerzu, a oni po prostu ją połykają. Wielu profesorów teologii miele ziarno, w które należy wierzyć. Na przykład Billy Graham miele ziarno i mówi, że to jest to, w co ludzie powinni wierzyć. Na tym łożu są także wieczne męki! A potem widzimy, jak przychodzi pewien młody orzeł i mówi, że Bóg umarł, w to właśnie macie wierzyć. Och, co za ziarno oni mieli! I nawet wśród tych, którzy mieli błąd z ambon i teologicznych katedr, ktoś może przyjąć Prawdę i zostać orłem, a drugi może dalej być robakiem lub motylem. Także i na roli będzie dwóch, zajętych pracą, być może nie jako członkowie jakiejś organizacji religijnej czy ruchu. I kiedy jest im przedstawiana Prawda, jeden z nich może być zabrany, a drugi może być pozostawiony.

DOKĄD ZOSTANĄ ZABRANI?

Dobrze, drodzy bracia, postawcie się na miejscu tych Apostołów, tych uczniów, którym Pan to powiedział – oni nigdy wcześniej o tym nie słyszeli. I nagle tutaj Pan mówi im, że dwóch będzie na jednym łożu – jeden będzie zabrany, a drugi pozostawiony; dwie mielące w młynie – jedna zabrana, druga zostawiona; dwóch na roli – jeden zabrany, a drugi pozostawiony. A my zadalibyśmy to samo pytanie, co oni: „Dokąd Panie? Dokąd zamierzasz ich zabrać?”. Pan odpowiedział: „Gdzie będzie mięso, tam się zgromadzą i orły”. Oto miejsce, gdzie zostaną zabrane orły; będą zabrane do tego mięsa, do pokarmu – widzimy, że tutaj Prawda jest przedstawiona jako mięso, którym karmią się orły. Tak więc Pan mówi: „Dobrze, jeśli chcecie wiedzieć, dokąd oni zostaną zabrani, oni zostaną zabrani do Prawdy. Zostaną zabrani do pokarmu.

Orły można spotkać wszędzie tam, gdzie jest mięso. To właśnie dlatego wiem, że dzisiejszego wieczoru przemawiam do orłów. Jesteście właśnie tutaj, gdzie jest mięso. Niektórzy z was przybyli z daleka, by dostać się tutaj: od New Jersey aż do Florydy, Georgii – i tak gromadzą się one, gromadzą się orły; One mówią, chcemy zjeść trochę tego mięsa aż w Chicago! Ach, to nie jest zarzut pod adresem Chicago!

Tak, drodzy przyjaciele, te orły potrafią dostrzec prawdę z daleka. Mają ostry wzrok – właśnie taki jest orzeł. One mogą być bardzo, bardzo wysoko, aż w górnej części atmosfery i dostrzegają rzeczy na samym dole, na ziemi, tam gdzie jest mięso, rzucają się na nie, by urządzić sobie ucztę. Czytamy więc o ostrym wzroku orłów u Hioba 39:30-33 (BG). Bóg rozmawia tutaj z Hiobem, wskazując, że to On troszczy się o te orły, czego człowiek nie potrafi. Zwracając się do Hioba, Bóg pyta: „Izali na twoje rozkazanie wzbija się orzeł w górę, i składa na wysokich miejscach gniazdo swoje?”. Przed chwilą śpiewaliśmy o „Odpoczynku na splekanych skałach”, tam w górze na skalistych turniach, wolni od wszelkich nieszczęść, wszelkich niebezpieczeństw, zupełnie chronieni; lecz nawet z tej wielkiej odległości możemy dostrzec Prawdę, jeśli posiadamy ducha, którego PAN udziela Swym orłom. „Izali na twoje rozkazanie wzbija się orzeł w górę i składa na wysokich miejscach gniazdo swoje? Na opoce mieszka i bawi się na ostrej skale, jak na zamku. Stamtąd upatruje sobie pokarm, a daleko oczy jego widzą. Dzieci też jego [ci, którzy właśnie przychodzą do Prawdy] piją krew [z ciała], a gdzie są pobici, tam on jest.” On znajdzie się przy stole PANA; gdziekolwiek jest stół, tam on będzie. Wspaniale jest należeć do królewskiego zakonu orłów. Jest to wspaniały, nadzwyczajny przywilej.

Jedynie Bóg w ten sposób przyprowadza nas do Siebie i przemienia nas z marnych, pełzających robaków, jakimi nas znalazł. „Spójrzcie na głębokość dołu, skąd zostaliście wydobyć”. Rzeczywiście, Bóg podniósł nas i umieścił ze Sobą na wysokich miejscach, unosząc na skrzydłach orła.

ORZEŁ ODNAWIA SWĄ MŁODOŚĆ

Bóg daje nam obietnicę wiecznego życia – co jest kolejnym wspaniałym przywilejem, jaki posiadają orły. Znajdujemy też wyjaśnienie tej długowieczności, tego wspaniałego błogosławieństwa, jakiego udziela Niebiański Ojciec, który za pomocą licznych wersetów ożywia nas do wiecznego życia. Odwołam się tylko do jednego z nich, mianowicie do Psalmu 103:1-5 – wspaniałej pieśni sławiącej Boga za błogosławieństwa, których nam udziela. „Błogosław duszo moja PANU, i wszystkie wnętrzności moje Imieniu Jego Świętemu. Który odpuszcza wszystkie nieprawości twoje [jest to jedna z rzeczy przekształcająca nas w orły], który uzdrowia wszystkie choroby twoje; który wybawia od śmierci żywot twój; który cię koronuje miłosierdziem i wielką litością; który nasycy dobrem usta twoje, a odnawia jak orła młodość twoją”.

Bóg odnawia naszą młodość. Rozmawiałem tutaj na konwencji z jedną osobą, która mówiła o swej starości. Powiedziałem: „Wstydz się! Nie masz jeszcze nawet stu lat! Poczekaj, aż będziesz miał *miliard* razy *miliard* razy *miliard* lat, a wtedy spojrzysz wstecz i zobaczysz jak młody jesteś teraz! Dopiero rozpoczynasz wieczne życie, dopiero przechodzisz przez próg wiecznego życia”.

O, Bóg odnawia naszą siłę tak, jak siłę orłów. O orłach mówi się, że żyją bardzo, bardzo długo, że one

oglądają narodzenie i śmierć kilku ludzkich pokoleń. Orzeł jest dobrą ilustracją odnawiania młodości. Uważa się, że (fizjologicznie mówiąc) orzeł ma sposób, w jaki ciągle odnawia swą siłę, swą młodość, co sprawia, że nie starzeje się tak szybko jak ludzie. To dobrze ilustruje wspaniałe odnowienie, ożywienie, jakiego doznajemy jako orły PAŃSKIE. On ożywia nas, pobudza, odraza, stale odnawia nasze siły. Mówicie: „O tak, przyjechałem tutaj na konwencję do Chicago i karmię się mięsem, różnymi rzeczami, które tutaj podają, a potem odjeżdżam i czuję się o wiele silniejszy. To dlatego przyjechałem na tę konwencję – by odnowić moją młodość, odnowić moją siłę, by się ożywić.

Dobrze, lecz w jaki sposób Bóg nas ożywia? Zwróćmy uwagę na Psalm 119:25, który ukazuje starą ludzką naturę, stary umysł, który chce Ignąć do rzeczy ziemskich, a potem przeczytamy o tym, co czyni Bóg. „Przylgnęła do prochu dusza moja [to jest stary człowiek]; a następnie modlitwa: „ożywże mię według Słowa Twego [mięsem, którym karmi się orły], według Słowa Twego”. O tak, to właśnie w ten sposób jesteśmy ożywiani.

A teraz Psalm 119:50: „To jest pociecha moja w utrapieniu moim, że mnie Słowo Twoje ożywia”. Niektórzy ludzie powiedzą: „Nie rozumiem, dlaczego tak wielu ludzi ma Słowo Boże, lecz nie zostali ożywieni?”. Tak, to prawda. Bardzo wielu ludzi ma Słowo Boże, lecz ono ich nie ożywia; a tutaj jest powiedziane, że jesteśmy ożywiani przez Słowo, „że mnie Twoje Słowo ożywia”. Dlaczego tak jest, że nie każdy, kto posiada Słowo Boże, jest ożywiany? Och, nie chodzi tylko, by posiadać Prawdę w ręku, lecz musimy ją mieć także w sercu. Musimy mieć Ducha Prawdy. Często słyszymy wyrażenie ‘Prawda i Duch Prawdy’, i to właśnie Duch Prawdy jest tak istotny. Czytamy na przykład słowa naszego Pana w Ew. Jana 6:63: „Duch jest, który ożywia”.

„ALBOWIEM DZIAŁEM PAŃSKIM JEST LUD JEGO; JAKUB SZNUREM DZIEDZICTWA JEGO. NA PUSTYNNYM ŁĄDZIE ZNALAZŁ GO, NA PUSTYNI WIELKIEJ I STRASZNEJ: PROWADZIŁ GO, UCZYŁ GO, STRZEGŁ GO NICZYM ŻRENICY SWEGO OKA. JAK ORLIKA WZBURZA SWOJE GNIAZDO, NAD ORLĘTAMI SWYMI LATAJĄC, ROZPOŚCIERA SKRZYDŁA SWOJE, BIERZE JE I NOSI JE NA SKRZYDŁACH SWOICH, TAK PAN SAM PROWADZIŁ GO, A ŻADEN OBCY BÓG NIE BYŁ Z NIM’

(5 MOJ. 32:9-12, KJV).

Pan przedstawia to bardzo wyraźnie, nieprawdą? Nie wystarczy mieć Biblię w domu. Nie wystarczy czytać Biblię. Nie wystarczy rozumieć Biblię. Trzeba ją mieć w sercu, trzeba mieć Ducha Prawdy. Zatem Pan

mówi, że to Duch ożywia. Z ciała nie ma żadnego pożytku. Czym są słowa, które do was mówię? Duchem. A w rezultacie tego, czym one są? Życiem. Jeśli chcemy zostać orłami, jeśli chcemy być silni w mocy PANA, musimy mieć nie tylko Prawdę, lecz także Ducha Prawdy. Musimy mieć Ducha Prawdy, jak również Prawdę.

**„Błogosław duszo moja PANU,
i wszystkie wnętrzności moje
Imieniu Jego Świętemu.
Który odpuszcza wszystkie
nieprawości twoje, który uzdrawia
wszystkie choroby twoje;
który wybawia od śmierci żywot twój;
który cię koronuje miłosierdziem
i wielką litością; który nasycą
dobrem usta twoje,
a odnawia jak orła młodość twoją”.**

Psalm 103: 1-5

Niedawno podeszła do mnie pewna siostra i powiedziała: „Bracie Jolly. Przeczytałam pierwszy tom; czytałam i studiowałam pierwszy tom. Próbowałam dotrzeć do Prawdy”. Ona była młodą dziewczyną i powiedziała: „Próbowałam dotrzeć do Prawdy. Tak czy inaczej nie mogłam jej zdobyć. Mojej mamie podobał się ten tom. Ona chciała, bym go czytała i ja to zrobiłam, by ją zadowolić oraz by spróbować poznać Prawdę”. Lecz powiedziała: „Nie mogłam jej poznać. Bardzo lubię wychodzić z innymi dziewczynami, one chciały, bym wychodziła z nimi tu czy tam, chciały pójść potańczyć, na przyjęcia itd., a mnie te rzeczy odpowiadały”. Wiem, że ona to lubiła, ponieważ o pewnej młodej siostrze, którą wówczas spotkała, powiedziała: „Tak, to bardzo miła dziewczyna, chociaż nie jest światowa”. Tak więc widzicie, że ona ma światowy punkt widzenia.

ŻYCIE PRZEMIENIONE DLA BOGA

I wtedy coś się stało. Ona poświęciła się Bogu. Oddała się Bogu. Stała się jednym z Jego orłów, rozumiecie? Wobec tego, należała do Boga, a Bóg zaczął nad nią pracować, aby ją zmienić przez odnowienie jej umysłu i przez Ducha Świętego, Ducha Prawdy. Ona powiedziała: „Wiesz Bracie Jolly, czytam te same rzeczy, jakie czytałam poprzednio w pierwszym tomie i teraz to znaczy dla mnie tak wiele!”. Mówiła dalej: „Gdy zaczytam czytać, mój duch jest w tym. Czuję się inaczej. Czuję się, jakbym była w harmonii z Bogiem”; a potem stwierdziła: „To wszystko tak pięknie się otwiera”.

Powiedziałem jej: „To właśnie jest to! Czy masz w domu radio?”. Odpowiedziała, że ma. Powiedziałem: „Włączasz radio i czasami słyhać seplenienie,

trzaski i różne hałasy, po prostu nie działa dobrze. Wtedy dostrajasz je, by zsynchronizować ze stacją nadawczą. Wówczas słyhać głos tak wyraźnie jak dzwon”. I dodałem: „Tak właśnie jest. By odebrać przesłanie, musisz dostroić serce”. Zapytałem: „Czy pamiętasz Jana na wyspie Patmos, zanim otrzymał wspaniałe wizje, objawienia Księgi Objawienia? On powiada, że był w, w czym on był? Był w zachwyceciu ducha, w dzień Pański”. Moi drodzy bracia, jeśli nie będziecie w Duchu, w Dzień Pański, to nie usłyszycie głosu Pana. Wówczas tak mi powiedziała: „Takie są moje doświadczenia. Przychodzę teraz w duchu do Niebiańskiego Ojca, do Słowa PAŃSKIEGO, a ono znaczy dla mnie tak wiele, po prostu bardzo je kocham. Wcześniej czytałam je, lecz nie przywiązywałam do niego wagi”.

Powiedziała jeszcze jedną rzecz: „Dziewczyny przychodzą do mnie do pracy i chcą, bym przychodziła na ich przyjęcia, bym chodziła na tańce i tak dalej”. Lecz powiedziała: „Bracie, ja nie dbam już o to, nie wiem dlaczego, ale po prostu nie dbam o to”. Ja wiedziałem dlaczego: Jeśli jesteście w duchu, to jesteście nieobecni w ciele. Ciało ją nie pociągało. Moi drodzy bracia, to jest ostrzeżenie także i dla nas, czyż nie? Jeśli stwierdzimy, że w ciele – w rzeczach tego świata, jego urokach, powabach, atrakcjach i ambicjach – czujemy się jak w domu, wtedy jesteśmy oddaleni od Pana. Zapiszmy to sobie w naszych notesikach. Lecz jeśli jesteśmy nieobecni w rzeczach tego świata, jeśli jesteśmy nieobecni w ciele, wtedy jesteśmy z Panem.

CUD POZOSTAWANIA ORŁEM

Moi drodzy przyjaciele, to wspaniałe być jednym z PAŃSKICH orłów i być z Nim w duchu – to Prawda i Duch Prawdy nas ożywia. Tak jak Apostoł Paweł mówi nam w Liście do Rzym. 8:11: „A jeśli Duch Tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, Ten, który wzbudził Chrystusa z martwych, ożywi i śmiertelne ciała wasze przez Ducha Swego, który w was mieszka”. Przez Jego Ducha. To właśnie on ożywia nasze śmiertelne ciała.

I kolejne ostrzeżenie: Jeśli wy i ja nie jesteśmy ożywieni, energiczni, żywi dla PANA, to być może gasimy tego ducha. Jesteśmy ożywiani tym duchem. „Czy jesteście ożywieni”? „Nie bracie Jolly, ja jestem bierny”. Zatem uważaj! Módl się do PANA o Jego Świętego Ducha. Powróć do zgodności, do harmonii z Panem. Niektórzy przyjaciele Prawdy (już słyszeliście to wyrażenie) są w Prawdzie, lecz Prawdy w nich nie ma! To olbrzymia różnica. Upewnijmy się, że Prawda jest w nas i że jesteśmy pobudzani duchem Boga, że jesteśmy przyciśnięci przez miłość Chrystusową!

Kilka lat temu pewna droga siostra opowiedziała mi o jednym bracie. Powiedziała: „Bracie Jolly, brakuje nam tego brata, on nie przychodzi już na zebrania”. Zapytałem o niego i otrzymałem taką odpowiedź. Zapytałem: „Dlaczego ja nie widzę tego brata. Brakuje mi go”. „Ach! Bracie Jolly, on już nie przychodzi na zebrania, po prostu nie przychodzi”. A następnie dodała:

„Być może mógłbyś pojechać i odwiedzić go, może mógłbyś pojechać i zobaczyć się z nim”. „Dobrze”, odpowiedziałem, „jestem tutaj tylko przez trzy dni na konwencji w Chicago, lecz zobaczę czy będę mógł pojechać”. Porozmawiałem z Bratem Johnsonem. Przewodniczyłem w tej konwencji i Brat Johnson powiedział: „Tak Bracie Jolly, jedź, a ja dopilnuję, by ktoś zajął się zebraniem po południu. Ty jedź i zobacz, czy możesz pomóc temu bratu”.

Pojechałem odwiedzić tego drogiego brata. On zajął się interesami. Interesy to nic złego w pewnym zakresie, z pewnymi ograniczeniami. Lecz jego interes, niestety, stał się czymś w rodzaju jego religii. Ucieszył się, widząc mnie. Zналиśmy się bardzo dobrze i ja się ucieszyłem, widząc go. Usiedliśmy więc i w trakcie rozmowy powiedziałem: „Bracie, przyjechałem cię odwiedzić, ponieważ brakuje mi ciebie na konwencji. Pytałem o ciebie i powiedziano mi, że prawdopodobnie nie będzie ciebie na konwencji”. „Nie – odpowiedział – „nie spodziewam się, że tam będę”. Zapytałem: „Dlaczego? Rozumiem, że nie uczęszczasz już na zebrania w miejscowym zborze. Dlaczego?”

„No cóż – powiedział – „Bracie Jolly, jest pewna siostra, która za każdym razem, gdy ja – no po prostu nie mogę z nią wytrzymać”. Tak się złożyło, że była to siostra – ta sama siostra, która tęskniła za nim i wysłała mnie, bym spróbował mu pomóc. Ale on po prostu nie mógł z nią wytrzymać. Powiedziałem: „Bracie, Biblia mówi, byś nie opuszczał społecznego zgromadzenia się, szczególnie, gdy się on dzień przybliża”. „No tak Bracie – powiedział – ale ja mam spokój”. Odpowiedziałem: „Tak, ale to jest spokój w stanie śpiączki!”. On na to: „Mam więcej spokoju, zostając w domu, czytając i badając niż wtedy, gdy uczęszczam na zebrania”. Powiedziałem: „Tak, ale to jest spokój w stanie śpiączki. Kołyszysz siebie do snu. Twoje stare ciało jest w kołysce, a ty poruszasz tą kołyską, próbując się uśpić i nazywasz to spokojem. Jest to spokój starego człowieka, a nie pokój nowego serca, umysłu i woli”.

„Cóż – powiedział – jestem dzieckiem Króla”. Odpowiedziałem: „Tak, ale jesteś dzieckiem nieposłuszeństwa. Są dwa rodzaje dzieci Króla – dzieci posłuszeństwa i dzieci nieposłuszeństwa. Jesteś dzieckiem Króla, ale jakim dzieckiem jesteś?”. Zachęcałem go, by powrócił. „Bracie – powiedział – nie porzucam Prawdy, jestem w Prawdzie”. Ale w nim nie było Prawdy. On gasił ducha. Powiedziałem mu: „Bracie, ty odchodzisz od Prawdy. Jeśli nie powrócisz do społeczności z braćmi, będziesz coraz bardziej oddalał się od PANA. Weź węgielek i pozostaw go samego, on zgaśnie. Jeśli masz dwa węgielki razem, one wzajemnie podtrzymują swój żar, czyż tak nie jest? Tak też mówi nam Księga Przypowieści”.

Nie powrócił do ludu PANA. Nie powrócił, by karmić się mięsem i ponownie stał się robakiem. Czy możemy zginąć jako orły? O tak, Biblia pełna jest ostrzeżeń dla orłów PAŃSKICH, że mogą stać się rozbitkami, mogą się zagubić, doświadczyć zagaszenia ducha

– a ostatecznie popełnić grzech przeciwko Duchowi Świętemu, za który nie ma przebaczenia. O, jak staranni powinniśmy być, by być ożywiani przez Boskiego Świętego Ducha!

PAN BÓG UCZY NAS LATAĆ

Moi drodzy przyjaciele! Pan Bóg jest Wielkim Orłem Mistrzem, który uczy nas latać. Zacytuję werset mówiący o tym, że jest On Największym Orłem. Izaj. 40:28-31, KJV: „Czy nie wiesz? Czy nie słyszałeś, że PAN Bóg wieczny [Jehowa], Stwórca granic ziemi, nie osłabnie ani się nie zmęczy”? Ten Wielki Orzeł, który uczy nas latać! ON porównuje Siebie do orła i dlatego tak mówimy o Nim. ON uczy nas latać i nigdy się nie męczy. Cóż to byłby za nauczyciel uczący nas latać, któryby się zmęczył i rezygnował? ON nigdy nie słabnie ani się nie męczy.

„Niepojęta jest mądrość Jego”. Nigdy nie możemy pojąć pełni ani głębi Jego mądrości. „Który daje zmęczonemu siłę, a mocy tym, którzy wcale jej nie mają”. On dodaje siły. O tych, którzy nie otrzymują swej siły od Niego, o ludziach w ogólności, jest powiedziane, że „nawet młodzieńcy słabną i męczą się”. Ludzie tego świata, nawet w pełni swych sił, słabną i stają się zmęczeni. „A młodzi ludzie całkowicie upadną” – mocni ludzie zupełnie upadną. Obecnie nawet mocni ludzie tego świata drżą, gdy obserwują to, co się dzieje na świecie, a wielu z nich traci nadzieję i mówi: „Nigdy nie potrafimy rozwiązać tych problemów”.



A teraz werset 31: „Lecz ci, którzy oczekują PANA [Jehowę], nabywają nowej siły”. Ach tak, to duch ożywia. Odnawiamy naszą siłę. „Podnoszą się w górę na skrzydłach jak orły, będą fruwać a nie zmęczą się, będą chodzić a nie osłabną”. Tak, oni odnowią swoje siły jak orły. To dlatego tutaj jesteśmy, aby odnowić swoje siły. Dzień po dniu PAN odnawia nasze siły, w tej mierze, jak znosimy nasze próby, a siła, która nie jest wypróbowana nie może być uznana. To dlatego Bóg próbuje naszą siłę, dlatego On zsyła nam próby.

To dlatego nam jako orłom On daje siłę do zwyciężenia w tych próbach, odnawia nasze siły jako orłów. Tak jak powiedziałem niektórym droгим braciom na tej konwencji, PAN błogosławi was próbami. One są dla waszego dobra, one pomagają wam odnieść zwycięstwo wśród tych doświadczeń. Wy nie możecie przyjechać do Filadelfii i przechodzić przez moje próby. Ja nie mogę przechodzić przez wasze próby, musicie sami je przejść z tą siłą, jaką PAN wam daje. PAN obiecuje: „Moja moc jest wystarczająca”.

Słyszałem wypowiedź na tej konwencji: „Moje próby są większe, niż mogę je znieść”. Tak więc zaprzeczasz PANU. Zwróć uwagę, PAN mówi: „Moja moc jest wystarczająca”. Nie mówcie Panu, że to jest więcej, niż możecie wytrzymać. Nie mówcie Mu, że macie więcej prób, niż możecie znieść. Wiem, że niektórzy z was mają bardzo trudne próby, na tej konwencji niektórzy z was trochę opowiadali mi o nich. Wiem, że niektórzy z was mają bardzo srogie próby i że one są wspaniałymi komplementami od Boga. Wiecie, że Bóg mówi: Nie będę was bardziej próbować, niż możecie znieść. Jeśli macie surowe próby, to Bóg dostrzega, że staliście się bardzo mocni, że możecie znieść jakieś trudne próby.

Pewna siostra napisała mi o swoich strasznych próbach, jakie przechodziła; po prostu uważała, że one były okropne. W odpowiedzi na jej list wysłałem jej gratulacje. Napisałem jej, że gdyby była słabeuszem, to PAN nie dałby jej tak trudnych doświadczeń, tak dotkliwych prób. On próbuje nas zgodnie z tym, czego potrzebujemy. Jeśli przechodzimy trudne doświadczenia, to radujmy się, że Ojciec niebiański dostrzega, iż teraz możemy znieść więcej niż wtedy, gdy przybliżyliśmy się do Niego jako małe dzieci.

WZBURZANIE GNIAZDA

Przechodzimy do naszych wersetów w 5 Moj. 32:9-12. Czytamy tutaj, że „działem Pańskim jest lud Jego”. Uważam, że jest to wspaniałe. Ten wielki Bóg wszechświata! I On mówi, że Jego lud jest Jego działem. Im więcej o tym myślę, tym bardziej dostrzegam, jakie to prawdziwe. Spoglądamy na wszechświat i mówimy: „wielkie ciała niebieskie, Droga Mleczna z jej milionami słońc i planetami wokół nich!”. A dalej inne konstelacje poza Drogą Mleczną. Droga Mleczna jest jedynie jedną z wielu, wielu konstelacji (galaktyk), a my jesteśmy na tej Drodze Mlecznej. W porządku, są też inne konstelacje, widzimy te wszystkie ciała niebieskie i mówimy: „Ach to jest chwała Boga!”. Bracia i siostry, chwała Boga tutaj, w tej sali, jest większa niż wszystkie ciała niebieskie. Dlaczego? Ponieważ one wszystkie są nieożywione. Nieożywione słońca, nieożywione konstelacje, niezliczone mnóstwo gwiazd – lecz żadna z nich nie może wielbić Boga tak jak wy i ja. Boskim dziedzictwem jest Jego lud. Sam ten jeden werset byłby dobrą podstawą do całego wykładu. Drodzy przyjaciele, czyż to nie jest wspaniałe, że Bóg znajduje Swoje dziedzictwo w was i we mnie?

Ach, jaki zaszczyt został nam udzielony! Jakże on nas wzrusza! Gdy czytamy cały ten prosty, krótki werset: Boskie dziedzictwo, Jego dział, którym On się szcze-



Ale którzy oczekują Pana, nabywają nowej siły;
podnoszą się piórami jako orły – Izajasz 40:31

gólnie raduje – działem Pańskim jest lud Jego! Następnie bierze pod uwagę cielesny Izrael (który oczywiście jest typem duchowego Izraela) i mówi: „Jakub jest częścią dziedzictwa Jego”. Tak, Pan Bóg znalazł swoje dziedzictwo w cielesnym Izraelu, a oczywiście jeszcze większe dziedzictwo w jego antytypie, duchowym Izraelu.

Nasz tekst podaje: „Znalazł go w ziemi pustej i na puszczy wielkiej i strasznej”. Znalazł ich w Egipcie, w niewoli, w poddaństwie, bitych przez nadzorców i zatrudnionych przy wyrobie cegły nie otrzymując słomy, aby nie mieli czasu myśleć o Jehowie, o Bogu ich przymierza. To jest ten stan ziemi pustej, w której Bóg znalazł cielesny Izrael, Jakuba.

A potem po ziemi pustej i na puszczy, wielkiej i strasznej, przez 40 lat „prowadził go wokoło”; prowadził go przez około 40 lat, ćwicząc i pouczając. Tak, „On go uczył i strzegł jak źrenicy Swego oka”, chroniąc od nieprzyjaciół. Ochraniał go, udzielał instrukcji, dał wspaniałą kodeks Praw Mojżeszowych, które nie mają sobie równych w historii ludzkości. Obecnie ludzie podziwiają wspaniałą sprawiedliwość zademonstrowaną w Prawie Zakonu.

Tak, drodzy przyjaciele, Bóg prowadził ich, chronił jak źrenicy Swego oka. Co się rozumie przez gałkę oka? Źrenicę. Jeśli ktoś zechce włożyć palec do twego oka, musisz go odsunąć i chronić swe oko. Możesz pójść do szpitala i amputować nogę lub rękę, nie radziłbym wam tego, ale jeśli wam amputują rękę albo nogę lub otworzą żołądek i usuną któreś z organów, to jest jednak inaczej, niż włożyć palec do źrenicy oka, czyż nie jest tak? Bóg użył tutaj największej fizjologicznej ilustracji, jaką mogę sobie wyobrazić. On ochraniał Swój lud. Strzegł ich jak źrenicy Swego oka.

„Jak orlica wzburza swoje gniazdo, fruwa nad swoimi młodymi i rozkłada skrzydła, bierze je i nosi na skrzydłach: tak, jedynie Jehowa prowadził go, a żaden obcy bóg nie był z nim”. To znaczy, że jedynie Bóg zajmował się Swym Izraelem i strzegł ich, wpajając im tę prawdę. „Ja jestem PAN Bóg twój. Nie będziesz miał

bogów innych przede mną”. Jedynie On ich prowadził, kiedy Kore, Datan i Abiron zbuntowali się i gdy inni postawili złoty posąg, aby lud czcił złotego cielca – „ci są bogowie twoi o Izraelu, którzy cię wyprowadzili z Egiptu”, to pamiętacie kłutwę, jaką Bóg sprowadził na nich. Jedynie Bóg miał być Bogiem ich przymierza i tylko ON ich wyzwał, prowadził i uczył.

ORZEŁ REPREZENTUJE BOSKĄ MĄDROŚĆ

Bóg postępował z nimi tak jak orzeł. Orzeł dobrze reprezentuje Boską mądrość, jak czytamy na przykład w Objawieniu 4:7. Znajdujemy tutaj cztery przymioty Boga, zobrazowane w czterech żyjących zwierzętach (co powinno być przetłumaczone jako „żywe stworzenia”). Pierwsze żywe stworzenie było jak lew – symbolizujące wielką Boską moc. Drugie zwierzę było jak cielec, który jak pamiętacie reprezentuje Boską sprawiedliwość. Trzecie zwierzę lub żywe stworzenie miało twarz ludzką, co reprezentuje Boską miłość. Czwarte zwierzę było podobne do fruującego orła i reprezentuje Boską mądrość. W tych czterech żywych stworzeniach mamy przedstawioną Boską moc, sprawiedliwość, miłość i mądrość.

Tak więc Bóg postępował z nimi, jak jest powiedziane w Obj. 4:7, „jak fruujący orzeł” – *aktywny* orzeł, nie jak siedzący, wypoczywający, śpiący, lecz jak fruujący orzeł. Myślę, że słowo „fruujący” ma także bardzo duże znaczenie. Sam Bóg ich prowadził.

Lecz, drodzy przyjaciele, pomimo całego Boskiego prowadzenia oni szemrali i buntowali się. Zwróćmy uwagę na Boski cel w tym postępowaniu z nimi. W 2 Moj. 19:3-5 czytamy: „A Mojżesz wstąpił do Boga, a PAN [Jehowa] zawołał na niego z góry, mówiąc: Tak powiesz domowi Jakubowemu, i oznajmisz synom Izraelskim [możemy to przyjąć jako dotyczące cielesnego Izraela, ale też możemy to rozumieć jako dotyczące cielesnego i duchowego Izraela, ponieważ to stosuje się także do duchowego Izraela]. Tak powiesz domowi Jakubowemu i oznajmisz synom Izraelskim: Widzieliście co uczyniłem Egipcjanom i jak nosiłem was na skrzydłach orlich i przyprowadziłem was do Siebie”. Właśnie tego Bóg sobie życzy, abyśmy, wy i ja, powrócili do Niego.

Nie tak dawno była pewna pani w New Jersey, która zastanawiała się nad chrztem, lecz nie wiedziała, gdzie mogłaby okazać swoje poświęcenie. Nie chciała pójść do baptystów ani nie chciała iść do metodystów, ona nie chciała się przyłączyć do żadnej z tych organizacji, a także obawiała się przyłączyć do LHMM. Nie chciała być złączona z LHMM, nie wiedziała gdzie się ochrzcić. Wyjaśniłem jej: „Ty nie przyłączasz się do LHMM, gdy się poświęcasz, ty przyłączasz się do Pana. Nie dbam o to, gdzie będziesz zanurzona przed zgromadzeniem ludu Pańskiego, zanurzenie powinno symbolizować to, co nastąpiło w twoim sercu pomiędzy tobą a Bogiem”.

BÓG WZBURZAŁ OBYDWA DOMEY IZRAELA

Bóg prowadził *cielesny* Izraela przez cały okres sędziów i królów, a Izrael co jakiś czas przechodził doświadczenia i co jakiś czas gniazdo było wzburzane. W pewnym czasie poszli w niewolę do Babilonu na 70 lat, a potem

znowu wielki orzeł niósł ich i przyprowadził z powrotem (a oni odbudowali świątynię itp.). I wtedy w końcu przyszedł Pan Jezus i znowu udzielił im doświadczeń związanych z nauką, lecz oni – z wyjątkiem nielicznych – okazali się niegodni, aby wejść do Kościoła.

Tymi nielicznymi Pan Jezus zajmował się w żniwiu wieku Żydowskiego, obchodził się z nimi bardzo łagodnie, dokąd nie nauczyli się i nie nabyli dostatecznej siły, aby mogli być doświadczeni w lataniu. A potem Pan został od nich wzięty do nieba. Po Pięćdziesiątnicy przechodzili burzliwe doświadczenia, byli prześladowani. Wówczas był człowiek, Saul z Tarsu, który otrzymał dokumenty i upoważnienie od głównych kapłanów, od kapłanów i od Sanhedrynu, aby ich prześladować, a nawet skazywać na śmierć i prowadzić ich pod przymusem do więzienia. Ach, jak straszne było to wzburzenie gniazda! A potem co się stało? Ten sam człowiek, który tak okrutnie ich prześladował, stał się jednym z ich największych Apostołów – największym ze wszystkich Apostołów. Ach, jak Pan obrócił ich doświadczenie w błogosławieństwo! To doświadczenie przyprowadziło do nich największego ze wszystkich Apostołów, tego, który napisał większą część Nowego Testamentu. Jak wspaniałej pomocy Pan udzielił im przez tego samego, przez którego doznali tak trudnych doświadczeń!

Stary dom cielesnego Izraela został uznany za niegodny, a królestwo miało być dane tym, którzy byli bardziej godni. Stare gniazdo żydowskie zostało porozrywane i ostatecznie zniszczone, tak że nowo upierzone orłeta nie mogły już więcej wracać do tego gniazda, które w latach 70 – 73 zostało całkowicie zburzone. Wówczas młode orły zostały rozrzucone do różnych krajów Europy – do Włoch, Grecji, Hiszpanii, Anglii. Oni zaczęli się czuć wygodnie i zbudowali następne gniazdo, w którym znowu poczuli się całkiem wygodnie.

Lecz wkrótce BÓG rozerwał to gniazdo, papieskie gniazdo i dał im skrzydła orła. O tak, czytamy o tym w Obj. 12:14, KJV: „I dano niewieście [Kościołowi] dwa



skrzydła Orła Wielkiego aby mogła lecieć na pustynię, na miejsce, gdzie ma być karmiona przez czas i czasy, i połowę czasu [jak wiecie jest tu przedstawionych 1260 lat]”. Ona miała skrzydła orła. Zauważyliśmy, że orzeł reprezentuje Boską mądrość.

SKRZYDŁA STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU NIOŚĄ NAS

A gdzie znajdujemy Boską mądrość? Ach, w Jego dwóch skrzydłach, które nas unoszą. „I dano jej dwa skrzydła orła wielkiego”. Tymi skrzydłami są Stary Testament (lewe skrzydło) i Nowy Testament (prawe skrzydło), i to tutaj znajdujemy Boską mądrość, w tych dwóch Testamentach Jego Świętego Słowa. Oto skrzydła, które nas podnoszą.

Jak nierozsądni są niektórzy, próbując unosić się za pomocą innych środków niż te dwa skrzydła Słowa Bożego. Podobnie jest w przypadku wielu z tych, którzy nauczają błędu, którzy nauczają przeciwieństwo Słowa Bożego – oni próbują podnieść się na złamanych skrzydłach i doznają zawodu. Powstało bardzo wiele poglądów, rozwinęło się wiele przesiewawczych błędów sprzecznych ze Słowem Bożym. Złamane skrzydła nigdy nie mogą wznieść na wysokość w inny sposób, jak tylko przy pomocy Słowa Bożego. Jak więc musimy być staranni, by mieć Święte Boskie Słowo.

Tak więc w czasie Wieku Ewangelii, aż do Czasu Końca, Kościół był chroniony przez te skrzydła, przez dwa skrzydła Orła Wielkiego, który wyniósł go na pustynię. Reformacja była następnym wzburzeniem gniazda. Wielu z nich zaczęło się czuć bardzo wygodnie w tym rzymskokatolickim gnieździe. Było to przyjemne miejsce do mieszkania, lecz przyszedł Luter, Zwingli, Hubmajer i inni, i jak PAN wzburzył to stare gniazdo, to umieścił poza nim te młode, nowo upierzone orły, aby leciały do nowych miejsc, nowych sfer i na większe wysokości.

Później, pomijając wielu z nich, dochodzimy do naszego drogiego brata Millera, który wzburzył to gniazdo i który wydał chronologię w związku z drugim przyjściem naszego Pana. On w pełni nie rozumiał tej chronologii, ale ożywił wiele umysłów w tej kwestii i podniósł je na wyżyny. I co się wówczas stało? Akurat wtedy, gdy przyjemnie się zagnieździli w ruchu Millera i znaleźli dużo wygody w ciepłe piór Boskiej miłości i we wspaniałym urządzeniu gniazda, brat Miller umarł i wówczas gniazdo znowu zostało wzburzone.

Co teraz począć? Nowo upierzone orły musiały odlecieć do nowych miejsc, a wielu upadło. Z ruchu Millera powstały różne denominacje, lecz orły, które PAN niósł na swoich orlich skrzydłach przybyły do następnej pięknej sfery Prawdy – Żniwiarskiej Prawdy żęcia. A Wierny i Roztropny Sługa we wspaniały sposób dostarczał pokarmu dla tych młodych orłów. Dużo dzieci w Chrystusie zostało przyprowadzonych do Prawdy. A my wszyscy zaczęliśmy znajdować bardzo wygodne gniazdo w Prawdzie Paruzyjnej. Pamiętam, iż niektórzy mówili: „Po prostu będziemy się trzymać płaszcza Brata Russella i tak wejdziemy do Królestwa!”. Lecz PAN

zabrał brata Russella i wzburzył to gniazdo. A my, małe orły, zostaliśmy wyrzuceni, wyrzuceni z gniazda. Nigdy nie zapomnę tego, co czułem, gdy Pan zabrał brata Russella – pomyślałem, gdzie teraz mogę pójść? PAN mówi: „Ja wzburzyłem gniazdo, Ja cię wyprowadziłem, Ja cię przyprowadziłem do Siebie”.

CZY PRZYCHODZIMY DO BOGA?

We wszystkich przypadkach wzbudzania gniazda powstaje pytanie: Czy przychodzisz do Boga? Czy jesteś niesiony na orlich skrzydłach prawd Starego i Nowego Testamentu, czy też oddalasz się do różnych zarysów błędu? Po śmierci Millera nastąpiły przesiewania, które odprowadziły w różnych kierunkach, tych przyjaciół, którzy nie trzymali się Słowa Prawdy. Po śmierci Wiernego i Roztropnego Sługi wielu odeszło i nie trzymało się słów: „Co mówi Pan”. Oni odeszli od Boga, nie zdołali wznieść się na większe wysokości o sile tych skrzydeł, w które Pan ich zaopatrzył.

Mieliśmy Posłannika Epifanii, a on w mocy PAŃSKIEJ, nie swojej, zebrał razem niektóre orlęta, i one wzniosły się na jeszcze większe wysokości. My wszyscy zaczęliśmy czuć się zupełnie wygodnie pod zwierzchnictwem Posłannika Epifanii, czyż nie tak? Lecz PAN go zabrał, dokąd teraz pójdziemy? Co teraz zrobimy? Brat Johnson odszedł. Braterstwo, to są te same dwa skrzydła, które nas wznoszą na większe wysokości, lecz jeżeli nie będziecie trzymać się tego, „Co mówi PAN”, będziecie się błąkać. Jeśli nie pozwolicie matce orlicy być poniżej was i podnieść was w górę na wiecznych ramionach, to stracie swoje stanowisko jako orły. Możecie się zgubić i rozbić poniżej na skałach. Chociaż Posłannik Paruzji w drugim i trzecim tomie Wykładów Pisma Świętego podał pewne biblijne dowody, co z tej estrady słyszeliście, to teraz po jego śmierci, wielu je odrzuca. Kilka lat temu byłem na jednej z ich konwencji, gdzie miałem przywilej dyskutować nad pewną kwestią z jednym z ich wodzów i co zauważyłem? Zobaczyłem przesiewawcze broszury M. L. McPhaila tuż obok tomów Wykładów Pisma Świętego brata Russella, leżące na stole do sprzedania. Byłem przerażony! Słyszałem, jak jeden z mówców, (brat, który za życia Br. Russella przez pewien czas był wierny w Prawdzie), wstał i powiedział: „Moi drodzy bracia i siostry, Ja wyrzuciłem brata Russella przez okno, a udaję się wprost do Słowa Bożego”! Po swoje własne pomysły, nie zapominajmy. (On tego nie powiedział, ale tak właśnie było). Po jego własne poglądy, on starał się wykopać te rzeczy dla siebie, nie ufiał skrzydłom matki orlicy. On mówił: będę samodzielnie fruwał. Nie w mocy Bożej, lecz o własnej sile, a *każdy*, kto tak postępuje na pewno dozna zawodu.

Tym sposobem oni odrzucili wiele prawd Posłannika Paruzji. Po odejściu od nas Posłannika Epifanii niektórzy zaczęli odchodzić. Przez pewien czas oni uczyli, że był ostatnim kapłanem, tak jak on sam na *podstawie Pisma Świętego wykazał*, ponieważ to było od krwi Abła aż do krwi Zachariasza, a nie jeszcze kilku następnych. Od krwi Abła do krwi Zachariasza i tak jak Br. Russell wyjaśnił, wszyscy oni mieli udział w ofierze



za grzech. Niektórzy – choć przez pewien czas głosili i uczyli, że był on ostatnim kapłanem, to później powiedzieli: „Ach, ja trochę sam sobie pofruwam, nie będę już dłużej stał na skrzydłach orła, będę fruwał samodzielnie. Nie wierzę, że wszyscy kapłani już odeszli, widzę, że jeszcze mogę zdobyć wielu zwolenników, jeśli będę głosił, iż kapłani są jeszcze tutaj”. I pozyskał trochę zwolenników, tych, którzy chcieli należeć do Oblubienicy Chrystusa, niezależnie od tego, czy Chrystus chciał, czy nie chciał ich poślubić. Takich zwolenników pozyskał. Ach, moi drodzy bracia i siostry, wielu posiada ducha Lucyfera, który mówi: „Będę takim, jaki jest Najwyższy, nie mam zamiaru czekać na Niego, aż mnie zaprosi. Nawet jeśli On mówi, że wysokie powołanie jest zamknięte, ja do niego należę! Jeśli On mówi, że to do krwi Zachariasza, tak, a ja w to nie wierzę; pozyskam jeszcze tutaj na ziemi nieco więcej kapłanów”.

OCZYSZCZENIE Z 3 MOJŻESZOWEJ 12

Gdy Brat Johnson pokazuje, że przy końcu 80 dni (w 3 Moj. 12), po 1954 roku (jak czytamy w E 10, s. 114), iż po 1954 r. nie będzie już powołania do Młodocianych Godnych i że teraz poświadczająca praca będzie przy budowaniu obozu zamiast dziedzińca. „Dobrze”, oni mówią, ale „my nadal będziemy budować dziedzińiec, będziemy mieć jeszcze trochę Młodocianych Godnych, powołanie do M.G. nie jest zakończone. Przyjdźcie, wchodźcie, postępujcie za mną, a będziecie Młodocianymi Godnymi.

Bracia, takie orły na pewno polegą na skałach, one nie są na orlich skrzydłach, które wznosiłyby ich na większe wysokości. To matka orlica (Pan Bóg porównuje Siebie do matki orlicy) pikuje pod te orlęta, które Jej ufają i wznosi je na większe wysokości, aż nauczą się fruwać w Jej mocy. Dobrze, drodzy przyjaciele, teraz to samo dotyczy jednostek. PAN znajduje cię

na pustyni, na wielkiej i strasznej puszczy. To właśnie tam mnie znalazł, w ciemności prezbiteriańskiego łoża, które było za krótkie, by się na nim rozciągnąć, a przykrycie za wąskie, by się w nie owinąć. Znalazł mnie na tym wyznaniowym łożu i podniósł mnie. On znalazł w dzikiej i strasznej puszczy, na pustyni rzeczy tego świata, które są puste i giną w miarę ich używania. I przyprowadził nas do Siebie. Możliwie, że w przypadku niektórych z nas indywidualnie wzburzył gniazdo orła i wyrzucił nas z niego!

On wypchnął mnie z Babilonu, głosiłem kazania w kościele prezbiteriańskim, lecz kiedy zacząłem im opowiadać prawdę, to wiecie, co się stało. Zostałem opisany na pierwszej stronie naszej miejscowej gazety w niezbyt pochlebnych słowach. Pamiętam jak stałem przed kościołem prezbiteriańskim w małym miasteczku, gdzie się urodziłem i wychowałem, gdzie się nauczyłem tego wszystkiego, czego się nauczyłem w tym małym gnieździe – gdzie przyszedłem do Jezusa, gdzie przyjąłem Go jako mojego Zbawiciela, zostałem pokropiony (oczywiście myślałem, że to był chrzest, lecz zostałem pokropiony), gdzie poświęciłem moje życie Bogu, gdzie byłem poinstruowany, wyuczony i przygotowany do prezbiteriańskiej służby, wciąż jako członek tej małej kongregacji. Gdy zostałem odrzucony i usunięty z tego gniazda przez Niebiańskiego Ojca i Prawdę, jakiej mi udzielił oraz dzięki mej pozycji, jaką zająłem wobec niej – pamiętam jak stałem i patrzyłem na ten kościół, jedyny kościół, jaki dotąd znałem, to łzy popłynęły mi po policzkach. Powiedziałem, „ach, jestem wyrzucony”.

Czy kiedykolwiek byliście wyrzuceni z gniazda? Jestem pewien, że tak, różnymi sposobami. Akurat wtedy, gdy w pewnych okolicznościach, w pewnym pokrewieństwie, czuliście się wygodnie, nastąpiło coś i oderwało was, a czuliście się tak, jak byście się rozbijali w dole o skały. Możliwie, że wpadliście w jakiś zły nawyk i cieszyliście się z tego cielesnego nąłogu. Być może, że Pan Bóg dał wam jakieś doświadczenie, które was odsunęło od niego. Czasem wpadamy w rutynę; wpadamy w rutynę i w pewien sposób robimy coś, co nie jest właściwe. A wiecie, co to jest rutyna – ona jest koleiną, [grobem], jest sytuacją bez wyjścia. Wy jesteście w takiej sytuacji, a Pan chce, abyście się z niej wydostali i być może następuje coś, co według waszego odczucia jest tragiczne. Lecz Pan Bóg wyzwala was z tego, co dla was nie jest korzystne.

Stary Testament znaleziony w Nowym Testamencie

**Bo cokolwiek napisano,
ku naszej nauce napisano,
abyśmy przez cierpliwość i przez
pociechę Pism nadzieję mieli.**

Rzymian 15:4



WIĘCEJ CZASU NA STUDIOWANIE

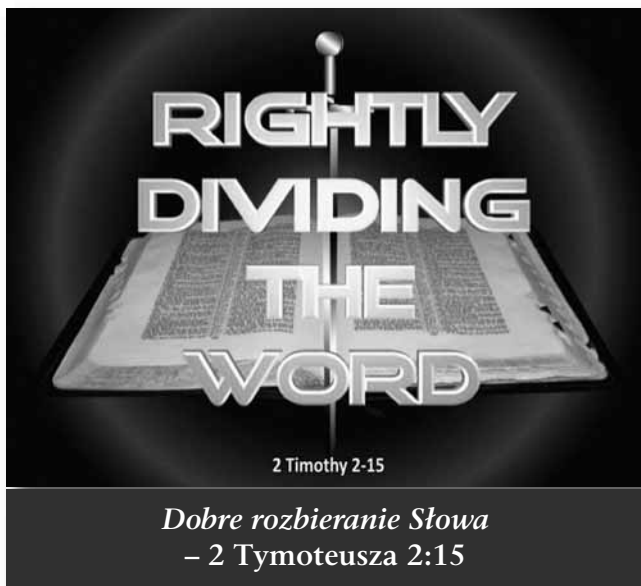
Może to nawet być podczas choroby. Pamiętam drogiego brata z Easton w Pensylwanii, który dawno temu opowiadał mi, że był rolnikiem. Spadł ze strychu z sianem na posadzkę i złamał sobie nogę. Gdy go odwiedziłem, od dwóch tygodni leżał w łóżku. Przyszedłem do niego i usiadłem przy jego łóżku, starając się go pocieszyć, a on powiedział: „Bracie Jolly, może myślisz, że potrzebuję pocieszenia, może go potrzebuję, ale chcę ci powiedzieć, że przeżywam jedno z najbardziej błogosławionych doświadczeń, jakie kiedykolwiek miałem od czasu poświęcenia mego życia Bogu”. Dlaczego? Zapytałem. On odpowiedział: „Byłem tak bardzo zajęty pracą przy zbieraniu siana, że nie miałem czasu czytać tomów. Poświęciłem się, przyszedłem do PANA i być może

przeczytałem pierwszy tom, a potem kilka fragmentów, tu i tam, i byłem zbyt zajęty zbieraniem siana.

Teraz PAN dozwolił, że spadłem ze strychu z sianem i złamałem nogę, i to położyło mnie do łóżka na kilka tygodni”. Wówczas był już w łóżku dwa tygodnie. I powiedział: „Wiesz co robię, teraz mam czas czytać Wykłady Pisma Świętego! Po prostu uczuję w PANU!”. Najlepsza rzecz, jaka mogła mu się wydarzyć! Powiedziałem mu, iż cieszę się, że złamał nogę! On także się cieszył! Powiedział: „Wiesz byłem niedbały, zbyt zajęty rzeczami tego świata i PAN położył mnie na pewien czas, i był chętny pomóc mi w tym, w czym sam byłem za słaby”.

Znam przypadki, gdzie zaistniała śmierć w rodzinie, a był to sposób, jakiego Pan użył, by wzburzyć gniazdo. Myślę teraz o siostrze na środkowym zachodzie, nie, to nie było w Illinois. Ta siostra na środkowym zachodzie odpoczywała z matką w rodzinnym gniazdku, przez wiele lat była to „religia matki”, a cokolwiek matka powiedziała, to było prawdą i kiedykolwiek miała pytanie mogła się jej zapytać, a matka zawsze była w stanie jej pomóc.

Bóg zabrał matkę i teraz to nie jest religia matki, lecz jej religia, gdyż została pobudzona do tego, aby dowiedzieć się w co tak naprawdę matka wierzyła i sama zaczyna w to wierzyć. Ach, czy to nie jest wspaniałe? Jej matka została zabrana dla jej dobra. Jestem zadowolony, że jej matka umarła. Ktoś powie, Bracie Jolly to co mówisz jest przykre. Nie! Powinniśmy być zadowoleni z tego, co Pan dla nas czyni, czyż nie tak? Gdy małe orlątko jest wyrzucone z gniazda i spada, to powinno powiedzieć: „Ja wiem, że to jest dla mojego dobra. To jest



bardzo trudne, bolesne doświadczenie, lecz wiem, że to jest dla mojego dobra i cieszę się z tego i dziękuję ci Panie oraz będę ufać w Twoje skrzydła”. Bóg zawsze przyjdzie ci na ratunek, nigdy nie pozwoli rozbić się na dole o skały. On nigdy nie dozwoli, abyście byli próbowani ponad możliwość zniesienia tych prób.

Gdy przechodzisz przez jakieś trudności i zastanawiasz się, gdzie jest BÓG, pamiętaj, że nauczyciel był zawsze spokojny podczas próby. Ufaj w Panu.

Znam jeszcze inny przypadek. Pewien brat był starszym w zborze, on był przez wszystkich szanowany. Bracia zwracali się do niego po pouczenie i wskazówki. I potem Pan w słusznym czasie zabrał go, a wówczas zbór nie mógł już oczekiwać jego pomocy, tak więc wszyscy zaangażowali się i studiowali prawdę. Czy nie to jest dobrą rzeczą, prawda?

PIERWOTNY KOŚCIÓŁ OPŁAKIWAŁ JAKUBA

Pan Bóg zabrał Jakuba (jednego z trzech: Piotr, Jakub i Jan), dozwolił, by został ścięty przez Heroda Agryppę i pierwotny Kościół bardzo opłakiwał utratę Jakuba. Lecz to było dla ich dobra. Zaczęli polegać nie na cieleśnym ramieniu, lecz bardziej polegać na ramieniu Boga. Jak czytamy w 5 Moj. 33:27 (KJV): „Bóg wieczny jest twoją ucieczką, a pod tobą ramiona wieczności”. Tak, drodzy przyjaciele, Bóg jest naszym wsparciem. Bóg jest naszą ucieczką, On jest naszą siłą, On jest naszym wsparciem. Bóg będzie nas podtrzymywał.

Jednak jako orlęta mamy nauczyć się jak fruwać, a w każdym z tych doświadczeń mamy nabywać siły. Wasza wiara i nadzieja będą was podnosić, jako wasze dwa osobiste skrzydła, zgodnie ze Słowem Bożym. Miejcie silną wiarę, miejcie silną nadzieję, która trzyma niczym kotwica, miejcie wiarę, która jest zwycięstwem, gdyż „to jest zwycięstwo, które zwycięża świat, to jest wiara wasza”.

Jeśli chodzi o nadzieję, to ona składa się z pragnienia i oczekiwania. Jeśli chcecie fruwać silnie z nadzieją, to macie dwa skrzydła – pragnienie i oczekiwanie. Jeśli brak wam pragnienia, to nie macie żadnej nadziei,

a jeśli macie pragnienie, a nie macie oczekiwania, wtedy też nie macie nadziei. Macie pragnienie, lecz nie macie nadziei, ponieważ nie oczekujecie. Drodzy bracia i siostry, nadzieja składa się z pragnienia i oczekiwania, musicie mieć silne pragnienie i silne oczekiwanie. Lecz jeśli macie silne pragnienie, a bardzo słabe oczekiwanie, nie możecie zalecieć zbyt daleko. To mi przypomina stado białych gęsi, które kiedyś widziałem na farmie. Te gęsi nie mogły fruwać. Zapytałem rolnika: „w jaki sposób uniemożliwiasz gęsiom fruwanie?”. Ach, odpowiedział, „prycinam jedno skrzydło, wówczas gęsi nie mogą fruwać”.

Nie pozwólcie, by którekolwiek skrzydło zostało przycięte. Drodzy bracia i siostry, zachowujcie oba skrzydła, abyście mogli fruwać. Jeśli to jest nadzieja: pragnienie i oczekiwanie. Jeśli to jest wiara i nadzieja, niech one obie lecą zgodnie z Boskim Słowem. Jeśli to jest Stary i Nowy Testament jako Boskie skrzydła, na których się opieracie (na których powinniście się opierać), niech to będą oba Testamenty.

Niektórzy nie lubią cytować ze Starego Testamentu. Gdy w Trynidadzie przemawiałem do publiczności, spotkałem kaznodzieję, który po wykładzie podszedł do mnie z kilkoma członkami swej kongregacji i skrytykował mnie przy drzwiach. Powiedział: „Tak dużo cytujesz ze Starego Testamentu, czy nie wiesz, że my mamy Nowy Testament?”. Chciał, abym fruwał o jednym skrzydle. Odpowiedziałem: „tak wiem, że mamy Nowy Testament”. Wtedy zapytał: „Dlaczego nie cytujesz z Nowego Testamentu?”. Odpowiedziałem: „Tak cytuję, ale też cytuję i ze Starego Testamentu”. „Tak, ale cytowałeś głównie ze Starego Testamentu, a my mamy Nowy Testament i nie potrzebujemy już Starego Testamentu”. Odpowiedziałem: „Słuchaj bracie, czy Jezus kiedykolwiek cytował z Pisma?”. „Tak”. „Czy Apostoł Paweł kiedykolwiek cytował z Pisma?”. „Ach Tak”. „Z którego Testamentu oni cytowali?” – „Tak, ze Starego Testamentu”. „Dobrze, zatem ja ich naśladowuję” – używając dwóch skrzydeł.

Jak dużo ze skrzydła Starego Testamentu zostało przedstawione naszej uwadze w Prawdzie epifanicznej, podobnie jak w Prawdzie paruzyjnej było podkreślane szczególnie skrzydło Nowego Testamentu.

ŚWIADECTWO APOSTOŁA PAWŁA

Pragnę przeczytać świadectwo jednego z największych BOSKICH orłów (do którego braterskiego zakonu wy i ja należymy). Chcę przeczytać świadectwo Apostoła Pawła z listu do Rzymian 8:35-39 (KJV), oczywiście wszyscy je znamy: „Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? Czy utrapienie lub ucisk?”. Czy macie jakieś utrapienia, jakiś ucisk? Ach tak, myślę, że wszyscy mamy jakieś zmartwienia, czyż nie tak? Jakieś prześladowania, niedożywienie, brak odzieży, niebezpieczeństwa, zagrożenia, coś, czego brak odczuwa wasze ciało? „Z powodu Ciebie cały dzień nas zabijają, jesteśmy poczytani jak owce na zabicie. Lecz w tym wszystkim jesteśmy więcej niż zwycięzcami *przez Niego*”. Nie zapominajmy: To wszystko, przez Tego, który nas umiło-

wał, „ponieważ jestem przekonany, iż ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani księstwa, ani mocarstwa, ani terazniejsze rzeczy, ani przyszłe, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie będzie mogło nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, naszym Panu”. Na zakończenie pragnę przeczytać poemat:

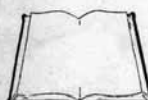
WOLNY ORZEŁ

*Orlątko w gnieździe pokrytym puchem
Spoglądało na widoki w dole
I spytało z gorącym zapalem,
Ach, Mamo czy nauczę się fruwać-
Czy pewnego dnia zacznę fruwać
Tak wysoko i daleko jak ty?
„Ach tak, będziesz fruwać” brzmiała odpowiedź,
„Ponieważ tak fruwiąją orły.
Wysoko się urodziłeś i wysoko zostaniesz,
I coraz wyżej będziesz się piąć,
Nigdy nie zaznając ziemskiego dnia,
Nie będziesz pętać niczym robaki,
Nie rozbijesz się na dole, wzbijając się wysoko.
Lecz unosząc się w powietrzu,
Będziesz fruwać tam gdzie zechcesz,
Wolny, by robić to, na co się odważysz.
Twe oczy ujrzą rozległe królestwo
I nigdy nie zaznasz strachu.
Lwy uznają twe panowanie,
Gdy ukażą się twe wielkie skrzydła.
Twoja siła pokona największego wroga;
Będziesz śpiewać pieśń zwycięstwa.
Największe wysokości będą twoim domem,
I twoim będzie najwcześniejszy świt dnia.
Usunę cię z twego gniazda,
Przynosząc do niego kolce,
Kolce, co zakłócą twój odpoczynek
I zakończą twe przebywanie w gnieździe.
Wtedy w końcu staniesz na jego brzegu,
By rozpostrzeć szeroko swe skrzydła;
Staniesz chwiejnie na pełnym grozy brzegu
Myśląc o przestrzeni i strachu.
Wówczas strącę cię swoim skrzydłem,
Byś zatrzepotał skrzydłami i fruwał –
A wtedy ja pikując podfrunę pod ciebie
I podniosę cię z powrotem do góry.
Znowu postawię cię na gnieździe,
Aby dać ci odpocząć.
A potem znowu cię strącę,
Abyś przeszedł następny test.*

*Będziesz przechodzić z siły w siłę, mój drogi,
I pokonując grawitację.
Nauczysz się lecieć pod gwałtowny wiatr
I fruwać w największym zachwycie.
Mój orli synu, kieruję do ciebie te słowa:
Patrz ciągle na niebo,
Bo chociaż orzeł fruwa, by żyć,
On żyje, by fruwać.*

Niech Bóg udzieli nam przywileju stania się pewnie latającymi orłami w PAŃSKIEJ mocy. Amen

CZY TRZYMASZ SIĘ
SŁOWA PRAWDY?
JEŚLI NIE TRZYMASZ SIĘ TEGO,
,CO MÓWI PAN?' ZABŁĄDZISZ.



Przypowieści



Księga
Kaznodziei



Pieśni
Salomona

MĄDROŚĆ
KSIĘGI
BIBLI

PT '14, 37-47

PAMIĘTAMY

Dnia 24.03.2014 r. w wieku 76 lat zmarła siostra Marianna Zawada ze zboru w Zielonej Górze.

Dnia 01.08.2014 r. w wieku 89 lat zmarł brat Józef Montewski ze zboru w Bydgoszczy.

Dnia 08.10.2014 r. w wieku 82 lat zmarł brat Ignacy Maciak ze zboru w Łodzi.